

Gorgiasz i jego uczniowie

Wydaje się, że coś innego niż to, co stanowiło istotę relacji uczniów Sokratesa z ich mistrzem. Gdy Sokratesa ze swymi przyjaciółmi łączyło poszukiwanie prawdziwej wiedzy, Gorgiasz musiał zaoferować coś innego. Stał on przecież na odmiennym stanowisku: nawet jeśli przyjmiemy, że istnieje coś takiego jak prawdziwa wiedza, to i tak nie da się jej poznać. A nawet jeśli ją poznany – twierdził retor – to i tak nie jesteśmy w stanie przekazać wiedzy innym. W tym kontekście za zadziwiający można uznać sam fakt posiadania uczniów przez Gorgiasza. Jakie nauczycielskie motywacje kierowały filozofem, który głosił, że „gdyby nawet uznać, że mógłby być poznany (byt – przyp. PC); nie mógłby być przekazany, ani wyjaśniony innym”¹[#sdfootnote1sym]?

Wydaje się, że coś innego niż to, co stanowiło istotę relacji uczniów Sokratesa z ich mistrzem. Gdy Sokratesa ze swymi przyjaciółmi łączyło poszukiwanie prawdziwej wiedzy, Gorgiasz musiał zaoferować coś innego. Stał on przecież na odmiennym stanowisku: nawet jeśli przyjmiemy, że istnieje coś takiego jak prawdziwa wiedza, to i tak nie da się jej poznać. A nawet jeśli ją poznany – twierdził retor – to i tak nie jesteśmy w stanie przekazać wiedzy innym. W tym kontekście za zadziwiający można uznać sam fakt posiadania uczniów przez Gorgiasza. Jakie nauczycielskie motywacje kierowały filozofem, który głosił, że „gdyby nawet uznać, że mógłby być poznany (byt – przyp. PC); nie mógłby być przekazany, ani wyjaśniony innym”¹?

Gorgiasz w nowym przekładzie Janiny Gajdy-Krynickiej – zostań Współwydawcą (ZBIÓRKA)

Gorgiasz zakwestionował tradycyjny – wydawałoby się uniwersalny – model filozoficznego dociekania: założenie, że istnieje zakryta prawda i że filozofowie mogą podjąć niełatwy trud zbliżania się do niej oraz to, że słowa są przeznaczone do tego, aby opisywać tę prawdę. Nie odrzucił natomiast innego przekonania filozofów o tym, że warto poszukiwać prawdy we wspólnocie nauczyciela i uczniów. Nie zrezygnował z posiadania uczniów mimo swoich filozoficznych odkryć, które mogłyby być przecież wystarczającym pretekstem – skoro nie ma niczego pewnego do przekazania innym – aby porzucić działalność nauczycielską. Obok nauczycielskiej, Gorgiasz z zamiłowaniem rozwija działalność publiczną. Ba, koncentruje się na niej i ku niej właśnie gotuje swoich uczniów. Jego uczniowie śmiało zmierzają do odegrania wielkiej roli w państwie. Nie boją się władzy, nie mają skrupułów przed jej zdobyciem. Ma im w tym pomóc nauka Gorgiasza: retoryka. To cudowna broń umożliwiająca prowadzenie tłumu w kierunku obranym przez retorów. Lecz kierunku owego u Gorgiasza i jego uczniów nie możemy być pewni i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jak wskazywał Sekstus Empiryk², zanegowanie przez Gorgiasza istnienia, poznania i możliwości przekazania wiedzy oznacza de facto zamazanie i zniesienie wszelkich kryteriów. Także tych, które pomagają obszar polityki objąć wektorami sprawiedliwości i niesprawiedliwości, dobra i zła. Po drugie, na co wskazywał Sokrates, retorycznej muskulaturze Polosa i Kaliklesa towarzyszy niedorozwój refleksji nad celem, i brak obeznania w dialektyce. Ten sokratejski wyrzut będzie dla Polosa inspiracją do twierdzeń o tym, że retoryka jest sztuką, która nie potrzebuje moralności. Jest jak neutralna technika, w której na próżno szukać moralnego genotypu. Jak wskazywał Gorgiasz, jeśli ktoś „został mówcą a potem by tej mocy i sztuki na złe

używał, wówczas nie nauczyciela potrzeba nienawidzić i na wygnanie skazywać. Bo on mu dał na sprawiedliwy użytek, a ten na wspak używa.”³ To, czemu bylibyśmy skłonni wierzyć z ust Gorgiasza – szacownego staruszka – podważa świadectwo jego ucznia w drugiej linii: Kaliklesa. On to wydaje się niebezpieczną ofiarą dramatu rozerwania związku „prawdy i słowa” na który wskazuje Giovanni Reale.

Jeśli Gorgiasz, zafascynowany nowym terytorium, jakie otwierało owo odrzucenie prawdy od słowa, czarował i snuł refleksje o sprawiedliwości tego, kto oszukuje i mądrości tego, kto pozwala się oszukiwać, to Kalikles nie jest już tak subtelny. Wydaje się, że z dziedzictwa Gorgiasza szczególnie wzięł sobie do serca zapowiedź tego, że „jeśli taką moc posiadasz (przemawiania – przy. PC), to niewolnikiem będziesz miał lekarza, niewolnikiem i nauczyciela gimnastyki, a ów dorobkiewicz, pokaże się, że się dla kogoś innego dorabia: nie dla siebie, tylko dla ciebie, który potrafisz mówić i nakłaniać tłumy.”⁴ Główną motywacją Gorgiaszowego działania wydaje się zatem władza. To pragnienie jest także udziałem uczniów Gorgiasza. Władza staje bliższa i łatwiejsza do wzięcia także i z tego powodu, że mistrz Gorgiasz niejako zwalnia ich z obowiązku ciągłej moralnej i filozoficznej refleksji nad tym, do czego chcą przekonać ludzi. Na pytanie Sokratesa czy „ktokolwiek uczy czegoś, ten przekonywa o tym, czego uczy”⁵, Gorgiasz zaprzecza i deklaruje, że idzie tutaj o samo przekonywanie. Najważniejszą sprawą jest zatem utrzymywanie ludzi w retorycznym czarze, czyli w posłuszeństwie. Pytania Sokratesa są męczące, Polos mówi, że nie wypada męczyć szacownego retora drobiazgowymi dociekaniem, „jest to wielkie grubiaństwo w dyskusji”⁶.

Przeczytaj również: Dariusz Karłowicz o Gorgiaszu Platona – esej „Bitwa i wojna”

W przeciwieństwie do Gorgiasza, bycie uczniem Sokratesa nie było przyjemne. I nie miało wcale takie być, zgodnie z sokratejskim założeniem, że to, co przyjemne nie pokrywa się z tym, co dobre i zbawienne. Z relacji jego uczniów możemy wywnioskować, że niosło w sobie wiele wzniosłych i wspaniałych rzeczy, ale bywało trudne. Wystarczy spróbować wejść w skórę jakiegoś bohatera platońskich dialogów rozmawiającego z Sokratesem, aby przekonać się, że dawka pokory, jakiej potrzebujemy w kontakcie z Sokratesem jest bardzo wysoka. Być może wprost proporcjonalna do poziomu pewności, jaki żywimy do swych przekonań. Doprawdy, w rozmowie z Sokratesem szczerze tytułującym nas „drogim uczniem”, trudno wyjść poza sformułowania „istotnie, myślę się co do tego Sokratesie”, „zaiste jest tak, jak mówisz”. Można zaryzykować tezę, że im bardziej wyedukowani, czy też wtajemniczeni byli uczniowie Sokratesa, tym zachowywali większą powściągliwość w głoszeniu swych poglądów. Czytając platońskiego „Gorgiasza” mamy wrażenie, że sprawa ma się inaczej z uczniami Gorgiasza.

Jego uczniowie - Polos i Kalikles – nabierają czegoś, co jest raczej przeciwieństwem pokory. Jeśli Gorgiasz zachowuje jeszcze jakieś jej symptomy, to Polos rezygnuje z nich w stopniu większym, niż swój mistrz, a jeszcze dalej idzie Kalikles. Ten uczeń Gorgiasza nie ma skrupułów, by przywoływać argument siły w rozmowie z Sokratesem. Argument, który dla Sokratesa i jego uczniów jest godzien pożałowania i świadczy o upadku filozofa, dla Kaliklesa jest po prostu jednym ze środków uprawiania polityki i walki o prymat. U Polosa widoczny jest brak dystansu do sztuki w którą wtajemnicza go Gorgiasz. Traci cierpliwość przy trudnych pytaniach Sokratesa, dla którego retoryka jest, obok kucharzenia, jednym ze sposobów schlebienia ludziom. Ale istotniejsze jest tutaj coś innego: brak wrażliwości uczniów Gorgiasza na to, co uchodzi, co dobre i sprawiedliwe oraz

zafascynowanie, zaślepienie tym, że „najwięcej mogą mówcy w państwach”⁷. Sokrates ze swoją filozofią jawi się jako ktoś, kto mówi rzeczy straszne i niesłychane. Zastanawiająca jest łatwość z jaką, posługując się rozmową – można wyprowadzić z równowagi Polosa – ucznia genialnego retora. Pewniejszy w starciu z Sokratesem jest Kalikles. Zapewne doświadczając już mocy retoryki pragnie dla siebie więcej praw. Postrzegając świat w systemie niewolnicy – panowie, pragnie wzmocnić swą pozycję pana. Potępia sokratejski pogląd, że znoszenie krzywd jest lepsze od ich wyrządzania. Głośno zatrzaskuje drzwi filozofii delikatnie domknięte przez Gorgiasza, poucza Sokratesa „zrozumiesz to, jeżeli się do większych rzeczy weźmiesz, a filozofii dasz już raz pokój.”⁸ Sokrates inaczej patrzy na sztukę, którą wychwala Gorgiasz. Jego zdaniem gorgiaszowa retoryka to umiejętność wzbudzania za pomocą słów pozornej pewności, to czarowanie ludzi ułudą, zamiast przybliżanie ich do prawdy, co jest prawdziwym zadaniem filozofa⁹.

Przeczytaj również: Gorgiasz Platona (fragment)

Co mogło być przyczyną tego braku zahamowania u Kaliklesa? Można zaryzykować tezę, że zachętą była mu postawa Gorgiasza z czymś, co można nazwać niedostrzeżeniem, czy też nieprzyjęciem odpowiedzialności za konsekwencje tego, czego się naucza. „Czy można pociągnąć do odpowiedzialności trenera, który ledwie przekazuje swoim uczniom technikę, nie wnikając w to do czego jest ona wykorzystywana?” – zapytuje retor tych, którzy z dystansem i wątpliwościami podchodzą do jego działalności. Zabezpieczenia, których trzyma się Gorgiasz poszukując drogi środka między aletheią a doksą nie obowiązują już Kaliklesa. Jego odrzucenie odpowiedzialności przyjmuje formę silnego poczucia bezkarności wobec niehonorowych technik, którymi ma zamiar się posługiwać.

Gorgiasz i jego uczniowie upojeni się mocą słowa. Dzięki odpowiedniemu doborowi słów, dzięki odpowiednim konstrukcjom dostosowanym do poziomu słuchaczy mogą przekonać ich – jak zapewniają – do wszystkiego. W obliczu tego, że cel ich retoryki, ich przekonywania jest dowolny, autonomią zaczyna cieszyć się samo słowo - „słowo nie jest związane żadnym prawem bytu”¹⁰. Inaczej jest u Sokratesa i jego uczniów w których dociekaniach słowo ma swoje znaczenie i powinno oznaczać coś, co istnieje. Gorgiasz funduje swoim uczniom większą swobodę. Ich mistrz odrywa słowo od poznania, przestaje wpisywać je w wymagający kontekst prawdy. Jaka musi to być ulga dla uczniów retora: nie trzeba prowadzić już znużających dociekań na temat tego, co jest a co nie jest, co łączy się z czymś a co się nie łączy – wystarczy opanować przyjemną i niosącą poklask technikę wymowy i cieszyć się wpływem, jaki wywiera się na ludzi. Perspektywy kariery są nie ograniczone: retor w wizji Gorgiasza, to ktoś uniwersalny, ktoś, kto jest w stanie zastąpić „fachowców w ich własnej dziedzinie”¹¹. A zatem publiczny sukces i dostęp do władzy – bo o nią ostatecznie chodzi retorowi – nie będzie już udziałem fachowca, ale mówcy¹².

Gorgiaszowi towarzyszy sława – przez tłumy postrzegany jest jako ten, kto posiadał sztukę wpływania na ludzi, a zatem *de facto*¹³. W postawie Gorgiasza można dostrzec pewną ostrożność, ma się wrażenie, że Gorgiasz nie mówi o wszystkim o swoim stosunku do moralności jakby nie chciał stracić łączności, wpływu ze zwykle dość tradycyjnym w swoich przekonaniach tłumem. Warto zwrócić uwagę na zachowanie Polosa – ucznia Gorgiasza, który w obliczu dociekliwych pytań Sokratesa, który bliski jest obnażenia gorgiaszowych sprzeczności broni swego mistrza mówiąc, że „doprowadzać do czegoś podobnego, to jest wielkie grubiaństwo w dyskusji”¹⁴. sztukę rządzenia. Sokratesa interesują moralne podstawy gorgiaszowej działalności –

jaka wizję sprawiedliwości, dobra i zła ma ten, kto przekonuje do swoich rozwiązań tłum? Gorgiasz nie chce dać jasnej odpowiedzi na to pytanie. Raz dowodzi, że jego uczniowie znają się na moralności w wystarczający sposób, innym razem deklaruje, że tym, którzy nie mają moralnej wiedzy jest on gotów jej dostarczyć. Werner Jaeger wskazuje, że „w ten sposób popada od razu w sprzeczność z tym, co poprzednio powiedziano o często zdarzających się nadużyciach retoryki”

Czym różni się gorgiaszowa retoryka od sposobu prowadzenia rozmowy przez Sokratesa? Gorgiasz stawia sobie jeden cel: przekonać publiczność do swoich racji. Tkwi tutaj głęboki paradoks i niekonsekwencja. Do czego można przekonywać zebrany tłum, nie będąc pewnym żadnej wiedzy, odrzucając pojęcie bytu i prawdy? Czym zostaje wypełniona ta pustka? I czy w ogóle można pełnić funkcję nauczycielską nie będąc przekonanym – przynajmniej deklaratywnie – do niczego? Gdy nauczyciel nie wskazuje prawdy wokół której możemy się gromadzić, uczniowie zaczynają gromadzić się wokół osoby samego nauczyciela. Najważniejszą dziedziną staje się wtedy władza, choćby pod miękką postacią uwodzenia ludzi. Wydaje się zatem, że właściwym podmiotem retoryki jest władza, siła, panowanie nad innymi. Nie trzeba silić się na tłumaczenie zawiłych spraw i otwieranie dusz słuchaczy na prawdę. Siła Kaliklesa – jak wskazuje Jaeger – nie polega na intelektualnych subtelnościach, ale na witalności. Autor „Paidei: mówi wprost: najtajniejszym marzeniem retorów jest robić z ludem to, co im się podoba¹⁵.

Choć Gorgiasz lubi poklask tłumy, to w jego postawie można dostrzec pewne elementy – być może pozory – powściągliwości, jaka winna cechować filozofów. Można mieć wrażenie, że Gorgiasz trzyma pozory, wypuszcza

swoich uczniów, patrzy i czeka, co oni zrobią niepomni na ograniczenia cnoty. To zupełnie inny model nauczycielski od tego, który prezentuje Sokrates. Jego zadaniem jest pomóc uzdolnionemu – i zdolnemu do niejednego – uczniowi w okiełznaniu namiętności władzy i pożądlivosti. Zapewne dlatego też Kalikles lekceważąco zwraca się do Sokratesa tytułując go „kochaniem”: dla ucznia Gorgiasza prawdziwym mężczyzną jest ten, kto ma „zdolność pomagania samemu sobie”¹⁶ a nie głosi wyższość tego, kto przyjmuje cierpienie nad tym, kto je zadaje. Kalikles prezentuje się jako ktoś, kto jest wyzwolony spod wpływu ograniczających szczęście zasad. Chciałby „żądze wszelkie mieć, móc je nasycać, cieszyć się tym i żyć szczęśliwie”¹⁷. U Kaliklesa widoczna jest żądza władzy i to, że w pogoni za nią zbliża się do uznania za słuszną regułę prawa silniejszego. Wobec niewykształconego tłumu nie trzeba stosować siły fizycznej, wystarczy czar słowa. Ale męczącemu i niepokornemu Sokratesowi warto dać do zrozumienia, że jego czepianie się słów ma swoje granice...

Gorgiasz nie wydaje się tym zgorzony. Nie traktuje rozmowy Kaliklesa i Sokratesa na temat tego, czy to, co przyjemne jest dobre na sposób filozoficzny. Raczej ciekawi, niż porusza go ten pojedynek: „co ci szkodzi kontynuować tę rozmowę?” pyta Kaliklesa, gdy ten traci cierpliwość przepytany przez Sokratesa. Widać tutaj coś więcej, niż niedocenienie postawy Sokratesa. Kalikles wyraźnie lekceważy moralne świadectwo Sokratesa, jego duchową twierdzę, którą mozolnie budował całym swoim życiem. Filozofia rozumiana jako droga życia i wychowanie są dla Kaliklesa narzędziami tresury, która ma zwodzić i oszukiwać mocne natury dla panowania słabych.

Cóż by Sokratesowi pomogła jego filozofia – zapytuje – gdyby wtrącono go do więzienia¹⁸?

Gorgiasza i jego uczniów trapi poważna i głęboka choroba. Zajmowanie się rzeczami, które „nic nie warte”¹⁹. Ta choroba to – jak uczy nas Jaeger – *apaideusia*; nieświadomość najwyższych dóbr życia.²⁰ To prawda, że na poziomie intelektu, bardziej w sensie jego sprawności, niż głębokości, Gorgiasz i jego uczniowie są w stanie nawiązać dialog z Sokratesem. U retorów widać znakomite techniczne przygotowanie do głoszenia mów, ale w porównaniu z Sokratesem, razi ich prymitywizm w rozumieniu spraw najwyższych: celowości życia, rozumienia szczęścia. Tego nie jest w stanie dać im Gorgiasz. Polos i Kalikles nie wiedzą czym jest szczęście; nie jest nim przecież nieograniczona – tyrańska i samotna – władza nad ludźmi. W przeciwieństwie do Sokratesa, Gorgiasz nie jest w stanie nauczyć swych uczniów rozpoznania czym jest prawdziwe szczęście. Wymowne jest zdumienie Polosa na słowa Sokratesa, że kryje się ono w kulturze i sprawiedliwości. „Jak to? W tym jest całe szczęście?”²¹ - pyta uczeń Gorgiasza. To zapowiedź państwa, które nie sprosta wyznaczonym przez Sokratesa zadaniom – wychowywania i leczenia dusz – okaże się zwyrodniałe i niegodne swego wielkiego autorytetu²².

Gorgiasz i przygotowani przez niego uczniowie rozpoczynają poszukiwanie szczęścia porzucając sokratejską filozofię wychowania. Zamiast ideału panowania nad sobą wprowadzają nowe prawo. Do „bycia takim, jakim człowiek jest naprawdę”. Inaczej rozkładają się koszty takiego pojmowania szczęścia. W pierwszym modelu, na samoograniczeniu się cnotliwego władcy korzysta wspólnota. W drugim przypadku, za zadowolenie króla zapłacą ludzie.

Gorgiasz w nowym przekładzie Janiny Gajdy-Krynickiej –
zostań Współwydawcą (ZBIÓRKA)

1Giovanni Reale, Historia filozofii starożytnej, t.1, s. 259-260

2Reale, s. 260

3Platon, Gorgiasz, 457 b, tł. W. Witwicki

4Platon, 452 e

5Platon, 453 d

6Platon, 461 c

7Platon, 466 b

8Platon, 484 c

9Patrz: Werner Jaeger, Paideia, Warszawa 2001

10Reale, s. 267

11Reale, s. 268

12Jaeger, s. 687

13Jaeger, s. 688

14Platon, 461 C

15 Jaeger, s. 693

16Platon, 484 b 4 , c5, e 1

17Platon, 494 c

18Jaeger, s. 698 - 704

19Platon, 527 e

20Jaeger, s. 693

21Platon, 470 e

22Jaeger, s. 723